

№ 59.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Krystyny M.
Sob. św. Matyldy kr.
Niedz. św. Klemensa H.
Pon. św. Abrahama.
Wt. św. Józefa z Ar.
Sr. św. Gabryela Arch.
Czw. św. Józefa Obl.

Wschód słońca godz. 6 m. 22
Zachód słońca godz. 5 m. 58
Długość dnia godz. 11 m. 36
Przybyło dnia godz. 4 m. 02

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja.

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 13 marca 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Od czwartku 12 b. m. na ulicy **GUBERNATORSKIEJ** i przyległych codziennie od godz. 5 do 7 wieczór odbywać się będzie

SPRZEDAŻ MLEKA

z wozu automatu lodowni

Warszawskie Ziemiańskie
Towarzystwo Mleczarskie.

1051

Dzięki korzystnym zakupom kawy, dokonanych osobiście w plantacjach

ZNIŻYŁEM

ceny kawy w sprzedaży hurtowej i detalicznej.

Dom Importowy

Wiktor Matyjewicz

Własne filie w Łodzi: Piotrkowska 13 i 307.

UWAGA: Zwracam uwagę, że tylko moje kawy są oczyszczane patentowanym systemem Thuma od szkodliwych dla zdrowia zanieczyszczeń.

Teatr Polski
Cegielniana 63.

Dziś „Zaczarowane koło”

Jutro po pol. „Bajka o wilku”
wiecz. „Modne małżeństwo”

Bi-Ba-Bo

Dziś PREMIERA „SAVOY”

Teatr „MINIATURE”

dawniej „URANIA”. Dziś, t. j. w piątek dnia 13 marca r. b. ostatni występ p. **Adolfiny Zimajer**. Ostatni dzień wesołej operetki „Tyrolskie piosenki”. Od soboty nowy program, na który złożą się: operetka-farsa i część koncertowo-kabaretowa z udziałem p. **Alfreda Lubelskiego** z nowymi piosenkami.

BRISÉ DE MAI
MUGUET ULTRA-PERSISTANT
ED. PINAUD, PARIS

Nowa ustawa parcelacyjna.

Goście życzenia hakatystów ziściły się. — Projekt ustawy parcelacyjnej, której obóz bractwa trzech liter od szeregu już lat domagał się z natarczywym naciskiem i niezwykłym łaskotem, został przez rząd wypracowany i w Izbie poselskiej Sejmu pruskiego wniesiony. Jest to ustawa w następstwach swych dla żywiołu polskiego w zabórze pruskim daleko groźniejsza, aniżeli wszystkie dotychczasowe prawa wyjątkowe, a nawet niebezpieczniejsza od ustawy o wyłączeniu. Dano jej wprawdzie tytuł „ustawy parcelacyjnej”, ale tu bynajmniej nie chodzi o nowe ograniczenia, a nawet zupełne uniemożliwienie parcelacji polskiej, bo pod tym względem zro-

biła i robi swoje znana ustawa osadnicza, która, uchwalona przed kilkunastu już laty, system polityki pruskiej skompromitowała pomiędzy innymi głośnym wozem Drzymały.

Najświeższy tak zwany „projekt parcelacyjny” jest w rezultacie swym najbezwzględniejszym zamachem na ziemię polską, bo społeczeństwo polskie w zabórze pruskim ma pozabawić jak najzupełniej prawa kupowania ziemi. Projekt składa się z trzech rozdziałów, które obejmują ogółem 31 paragrafów. Pierwszy rozdział zawiera w 11 paragrafach przepisy o pozwoleniu na parcelację ziemi, oraz przepisy o prawie odstąpienia od zawartego już kontraktu. Drugi od paragrafu 12 do 20 obejmuje przepisy o prawie pierwokupu państwowego, oraz o ułatwieniu tworzenia włości rentowych. Trzeci wreszcie traktuje o zwolnieniu od opłat stemplowych.

Istota projektu mieści się w rozdziale drugim, który rządowi, względnie instytucjom i korporacjom przez niego wyznaczonym, a więc w pierwszej linii Komisji kolonizacyjnej, przyznaje prawo pierwokupu każdego, najmniejszego nawet skrawka ziemi. Rząd oczywiście w dzielnicach polskich z prawa tego korzystać będzie w pełnej mierze wszędzie tam, gdzie polak bądź od Niemca, bądź od drugiego polaka będzie chciał kupić czy leśną, czy rolniczą własność. Projekt rządowy nie robi bowiem żadnej różnicy pomiędzy jedną a drugą. Motywa przedłożenia podnoszą pomiędzy innymi jak najwyraźniej: „Własność ziemską może mieć samodzielne gospodarstwo, budynki i inwentarz, ale koniecznością to nie jest”. Znaczy to, że rząd zastrzega sobie prawo pierwokupu tak co do ziemi, jak i najmniejszego nawet kawałka lasu, któryby dotychczasowy właściciel chciał sprzedać nowemu nabywcy. Autor projektu, którym jest dzisiejszy prezydent komisji kolonizacyjnej, Gansę pomyślał widocznie także o tem, aby polacy wobec faktu, że niewolno im ziemi nabywać, nie zaczęli skupować lasów, karczować ich i następnie na tej glebie się osiedlać.

Tak samo projekt nie robi żadnej różnicy pomiędzy wielką a małą własnością. Motywa projektu brzmią bowiem: „Pojęcie własności obejmuje zarówno majątki wielkie, jak gospodarstwa włościńskie, zagrody robotnicze i drobne parcele”.

Projekt rządowy jest wogóle z niezwykłym zredagowany sprytem, albowiem pod płaszczykiem ustawy parcelacyjnej, formalnie obowiązującej w całej monarchii pruskiej, ostrzem swem zwraca się przede wszystkim przeciwko społeczeństwu polskiemu i faktycznie równa się zakazowi kupowania ziemi przez polaków.

Z cyklu o mężczyźnie i kobiecie.

Kobieta, gdy małżeńskie
nakłada okowy,
Twierdzi, że najpiękniejszy
jest mąż zagadkowy...
Mężczyzny zaś taka
lma się myśl zdradna:
Najbardziej zagadkowa
jest kobieta ładna...
Oboje zaś na jedne
Zgadzą się słowa,
Że pięknem i zagadką
jest koniak Szustował

Tylko tak, a nie inaczej pojmować go należy.

Polska opinia publiczna nie oddaje się też pod tym względem na najmniejszym złudzeniu. Autor projektu pomyślał również o uniemożliwieniu wszelkich środków obronnych, a więc kontraktowych zastrzeżeń przy sprzedażach i t. p. Wszystkie paragrafy są zredukowane z tak wyrafinowanym sprytem, że daremnie szukać drogi, a choćby najmniejszej furtki, aby się przez nią prześlizgnąć.

Otóż przewidują one zniesienie wszelkich praw, nabytych w chwili, gdy rząd korzysta z przysługującego mu prawa przedkupu. I wobec tego opadają wszelkie zastrzeżenia w kontrakcie, że nowonabywcy niewolno majątku sprzedać niemcowi lub Komisji kolonizacyjnej, nieważne są dalej wszelkie zastrzeżenia w kontrakcie kary konwencyonalne, a w dodatku strony, które zawarły umowę sprzedaży i kupna, na wezwanie landrata muszą przed nim w przeciągu trzech dni pod przysięgą zeznać wszelkie szczegóły umowy, jej znaczenia i celów.

Oto najważniejsze szczegóły nowej ustawy antypolskiej, która, nadając rządowi bezwzględność, wprost bezprzykładną wszechwładzę, pozbawia usług polaków prawa kupowania ziemi i dlatego przedstawia się jako nadużycie władzy państwa najgorszego rodzaju.

Obrady w sejmie pruskim nad nowym projektem rozpoczyna się 18 b. m. i potrwać mają tylko dwa dni. Zaledwie dwudniowa dyskusja nad tak doniosłego znaczenia ustawą, mającą osiady od wieków żywość pozbawić prawa nabywania ziemi, na której spoczywają prochy jej ojców i dziadów — to także fakt znamieny, przemawiający sam za siebie i możliwy zaiste tylko w państwie „dobrych obyczajów i bojaźni bożej“.

Ale po co przewlekać obrady w Izbie i po co słuchać uzasadnionych protestów przeciwko nowemu gwałtowi, jak i rzeczowych argumentów z jakimi w niej wystąpią reprezentanci ciężko doświadczonego narodu? „Die beste Deckung ist der Hieb“, jak swego czasu powiedział prezes regencji bydgoskiej, Tiedemann. Kto zatem ma siłę, ten ma za sobą prawo — oto dewiza eksterminacyjnego systemu pruskiego. Reprezentanci tego systemu niech będą jednak przekonani, że i ten nowy gwałt ani na chwilę nie zdoła społeczeństwa polskiego powstrzymać od walki o nieprzedawnione prawa. Ziemi nie będzie wolno kupować polakom w zaborze pruskim. Cios to niewątpliwie ogromnie dotkliwy. Odwrócić go nie możemy, bo to nie w naszej mocy, ale setki i tysiące tych, którzy rolnictwu mieli

zamiar się poświęcić i w ziemi ulokować swe kapitały, skierować możemy do handlu i przemysłu.

Niebawem świeżo utworzona Rada Narodowa zwoła konferencję kompetentnych czynników z udziałem dziennikarzy zaboru pruskiego, w celu omówienia nowej sytuacji.

Prawdopodobnie zwołany będzie, podobnie jak z powodu ustawy o wywłaszczeniu, generalny wiec protestujący przeciwko nowemu temu bezprawiu i gwałtowi pruskiemu.

O sprzedaż kaplicy.

Znaną sprawę o sprzedaż przez licytację w sądzie okręgowym piotrkowskim w dniu 7 października r. z. kaplicy maryawickiej, istniejącej w Łodzi w nieruchomości oznaczonej numerem hipotecznym nr. 1319 b, izba sądowa warszawska rozstrzygnęła w drodze apelacji, uznając całe postępowanie subhastacyjne za ulegające zniesieniu.

Istota tej sprawy przedstawia się jak następuje:

Właściciel nieruchomości 1319 b Petasz sprzedał ją w roku 1908 Edwardowi Markowski, który pozostał mu dłużny z szacunku nieruchomości rubli 3060, zobowiązując się zwrócić wierzycielowi po upływie pewnego terminu.

W akcie kupna i sprzedaży zobowiązał się płacić Petaszowi po 6 proc. rocznie do terminu spłaty długu i poddał się rygorowi, że dopóki nie spłaci długu nie może nabytej nieruchomości ani sprzedać, ani zamienić, ani też poczynić jakichkolwiek zmian na niekorzyść wierzycieli. Dług i rygor zapisano we właściwych działach księgi wieczystej.

Ponieważ Marks długu nie oddał i procenta przestał płacić, małżonkowie Petaszowie uzyskali przeciw Markowski wyrok prawomocny i przeprowadzili postępowanie subhastacyjne.

Komornik Sitkiewicz, dokonując opisu nieruchomości nr. 1319 b, zaznaczył w protokole że jawnym jej właścicielem, wniesionym do księgi wieczystej, jest Edward Marks i że na gruncie jest między innymi murowany jednopiętrowy budynek, przez nikogo nie zamieszkały, w którym Marks urządził kaplicę, przy którym jest dzwonnica na słupach. Na zewnątrz zaś nieruchomości umieszczona jest tablica z napisem: „Gmina maryawicka“.

Do licytacji tej nieruchomości stanęli w Piotrkowie: Chaim Izraiłowicz, Szymon Griceinstein, Romuald Christman i Reinhold Petasz,

który ją kupił za 4 tys. rb. i w kilka dni potem odprzedał ją Traugutowi Geneltovi.

Obalenia tej licytacji zażądał ks. Marks i parafia maryawicka w Łodzi, lecz sąd okręgowy piotrkowski żądanie to odrzucił.

Sprawa przeszła do izby sądowej warszawskiej.

Obrońca Petasza i Genelta dowodził, że właścicielem spornej nieruchomości był Marks a nie gmina maryawicka. Jeżeli Marks chciał wybudować kościół to powinien był wyjednać pozwolenie Najwyższe wywłaszczenia gruntu na użytek publiczny, wówczas zapłacone za grunt pieniądze otrzymaliby wierzyciele hipoteczni, a hipoteka przestałaby istnieć.

Izba sądowa wydała następującą decyzję:

Ze sprawy okazuje się że na licytacji w d. 7 października r. b. sprzedano świątynię chrześcijańską, a nie niezamieszkały budynek. Kościół jako „res sacra“ nie może być sprzedawany i prawa hipoteczne nie mogą tu być zastosowane. Komornik nie miał prawa przystąpić do zajęcia świątyni. Zajęcie takie jest nieprawidłowe i nieważne. Do licytacji dopuszczono osoby wyznań niechrześcijańskich a sąd okręgowy uznał Genelta za właściciela bez jakichkolwiek omówień.

Z tych zasad izba sądowa uchyliła decyzję sądu okręgowego piotrkowskiego, licytację uznała za nieważną i zniósła ją.

*

Przed stu laty sejm polski, stwarzając ustawę hipoteczną, miał na celu ustalić i wzmocnić własność nieruchomości i prawa, na majątkach ziemskich i domach miejskich zabezpieczone.

Zadanie to rozwiązano znakomicie i hipoteka polska wksótce jako wzór zaślęta.

W razach wątpliwych, nieraz bardzo poważnych sprawy podobne rozstrzygali tacy prawnicy, jakimi byli: Dutkiewicz, Wołowski, Preis, Holewiński i tyłu innych.

Ale życie idzie naprzód, powstają nowe poglądy i nowi ludzie. To co wczoraj jeszcze było uznane za niewzruszone dziś stało się wątpliwem.

Stała ludność m. Łodzi.

Według dokonanej w tych dniach statystyki za rok ubiegły ogólna liczba zapisanych do ksiąg ludności stałej m. Łodzi wynosiła w dniu 1 stycznia 1914 r.—224,573 ludzi, w tej liczbie 109,361 mężczyzn i 115,212 kobiet.

35)

ARTUR GRUSZECKI.

KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powleść wielicka.

(Wszelkie prawa zastrzeżone).

(Ciąg dalszy — patrz № 58).

— Jakże, jeśli wolno spytać?

— Idzie tu o supremację miast nad nami, szlachtą. Gdyby tę sprawę puścić płazem, niebawem rozzuchwaliliby się mieszczanie i za łada uchylbienie pociągalyby nas, urodzonych, do odpowiedzialności.

— Święte są słowa waszej miłości, i Bogu Najwyższemu niech będą dzięki, że wybrał mnie, tak niepozornego i uciśnionego na zwalczanie zuchwałych gwałtów mieszczan.

— Jeśli będzie pora, dziś rozmówię się z panem żupnikiem, a napewno jutro.

Żupnik jednak wraz z podkomorzym dość wcześnie udali się do swych komnat, szlachta rozjechała się do domów, tylko dworzanie bawili się przy szklenicach.

Ważnik jął tedy przed nimi wywodzić swe skargi na krzywdę, jakiej doznał od mieszczan wielickich. A sprawę swoją przedstawiał tak wymownie jako ucisk szlachty i poniewierkę przywilejów zaprzysiężonych przez króla, że wszyscy mu współczuli, zaś młody Tuliborski, który sekretarował żupnikowi, przyrzekł uroczyście, że przy pierwszej sposobności przedstawi tę rzecz żupnikowi, i będzie nalegał na ukaranie winnych

lekceważenia i pomiatania stanem szlacheckim.

Tuliborski dotrzymał przyrzeczenia i nazajutrz rano przedstawił tę sprawę tak jaskrawo, że żupnik przygryzając wargi, rzekł rozdrażniony: — No, nauczymy tych łyków.

Pod ten czas przyszedł bachmistrz, a spytany przez żupnika w tej materii, odpowiedział, że ważnik Oraczyński, który ucierpiał od mieszczan, jest w przedpokoju.

Zawołany Oraczyński opowiedział, że grunta te nabył od żupy, podzielił na działki, na których pobudowali się osadnicy. Ponieważ grunt ten niegdyś żupny, stał się przez kupno szlacheckim, zatem wyłączony jest z prawa miejskiego i osadnicy, którzy się na nim pobudowali, są wolni od wszelkich opłat i obowiązków miejskich.

Następnie, ledwie wspomniał o przepędzeniu siłą urzędników i sług miejskich, zataił, że sam pobierał opłaty od osadników, a wymownie skarżył się na ucisk stanu szlacheckiego w swej osobie i na gwałt zadany osadnikom w mieście przez zafantowanie konia i wozu.

Wywodów jego słuchali sami szlachcice i byli srodze oburzeni na zuchwałstwo mieszczan, a nowy żupnik widział w tem postępowaniu mieszczan lekceważenie żupy w osobie Oraczyńskiego, ważnika żupnego, i czuł się w obowiązku bronięcia honoru żupy królewskiej. Wspomniał też o odmówieniu przez miasto podwód, co tembardziej go rozgniewało, i odprawiając bachmistrza i ważnika, rzekł:

— Sprawa ta zostanie wkrótce załatwiona zgodnie z honorem szlacheckim i z godnością żupy królewskiej. Tego możecie panowie być pewni, sam bowiem jestem szlachcicem i najwyższym urzędnikiem żupnym.

Po ich wyjściu żupnik przeszedł się kilka razy po komnacie, rozważając, jak począć należy, ażeby miasto zniewolić do posłuszeństwa i upokorzyć za jego zuchwałę roszczenia wobec szlachty.

Nasunęła mu się wątpliwość, że nie zna praw i przywilejów miasta, więc dobrzeby było zasięgnąć zdania podkomorzego, świadomego tu-tejszych stosunków, i zwrócił się do Tuliborskiego siedzącego nad papierami przy bocznym stoliku:

— Spytaj waś, czy pan podkomorzy wstał z łoża i czy może mnie przyjąć?

— Za chwilę wrócił wysłany, meldując:

— Pan podkomorzy jeszcze nie śniadał i zajęty jest w gotowni.

Ta zwłoka była nie na rękę żupnikowi i postanowił sam działać, rozumując, że wprawdzie nie zna ustaw miejskich, ale dobrze wie, że sąd miejski nie ma prawa pociągać przed swój trybunał szlachcica.

— Pisz waś, — rozkazał Tuliborskiemu i po krótkim namyśle dyktował:

„Do sławnego magistratu miasta Wieliczki. Doszło do naszej wiadomości, jako żupnika i dzierżawcy żup królewskich, iż urzędnik żupny, urodzony Jan Oraczyński, doznaje bezprawnego ucisku ze strony magistratu, a ludziami siedzącym na jego szlacheckim gruncie dzieje się krzywda i gwałt przez sługi miejskie, których bezprawie doszło do tego, iż zafantowali konia i wóz tymże osadnikom szlacheckiego gruntu, będącym w drodze i na obcym miejscu.“

(D. c. n.).

Ludność ta według wyznań dzieli się w sposób następujący:

	mężczyzn	kobiet	razem
katolików	40494	42759	83373
ewangelików	34792	36919	71711
prawosławnych	734	583	1317
maryawitów	2593	2837	5430
baptystów	1001	1077	2078
żydów	29747	31037	60784

Statystyka ruchu ludności stałej w roku 1913 wykazuje następujące cyfry.

Urodzeń prawych: katolików 7613 (3721 płci męskiej i 3892 płci żeńskiej), ewangelików 5778 (2826 płci męskiej i 2952 żeńskiej), prawosławnych 50 (22 płci męskiej i 28 żeńskiej), maryawitów 8 (3 m. 5 żeń.), baptystów 123 (63 m. 60 żeń.), żydów 5467 (2644 m. i 2823 żeń.). Razem 19039 dzieci.

Urodzeń nieprawych: katolików 71 (34 płci męsk. i 37 żeń.) ewangelików 53 (23 męsk. i 30 żeń.), prawosławnych 1 płci męsk. i żydów 153 (75 płci męsk. i 78 żeńsk.). Razem 278 dzieci.

Ślubów zawarto 2344, w tej liczbie wśród katolików 847, ewangelików 708, prawosławnych 18, maryawitów 6, baptystów 12 i żydów 753.

Zmarłych: katolików 2333 (1194 m. 1139 k.), ewangelików 1525 (774 m. 751 k.), prawosławnych 30 (17 m. 13 k.), maryawitów 11 (5 m. 6 k.), baptystów 45 (21 m. 24 k.) i żydów 1842 (934 m. 908 k.). Razem 5786 zmarłych mieszkańców stałych. (e)

PASERZY.

Żadne bodaj miasto nie posiada tak dużego procentu ludności, zajmującej się paserstwem, jak Łódź. Cała sieć paserów rozgałęziona po mieście, daje złodziejom możliwość łatwego zbytu rzeczy kradzionych, które gdy już raz dostaną się w ręce pasera giną bezpowrotnie.

Rzeczy takie albo zaraz, albo też po dobrym przechowaniu przez pewien czas, wysyłane zostają w głąb Cesarstwa, lub też do Będzina i Sosnowca.

Największą krzywdę, bo moralną i materialną wyrządzają społeczeństwu paserzy skupujący surowy materiał fabryczny i towary gotowe od niesumiennych robotników.

Iluż to uczyniłych robotników, namówionych przez paserów do kradzieży systematycznej z fabryki przędzy lub towarów odsiadywało więzienie i zeszło na manowce!

Paserstwo w Łodzi datuje się od początku zeszłego stulecia, gdy żydzi poczęli zalewać dawne miasteczko Łódź.

Ciekawy i charakterystyczny dokument znajduje się w aktach magistratu łódzkiego z połowy zeszłego stulecia. Jest to odezwa burmistrza m. Łodzi, do rabina miejscowego, w której burmistrz prosi rabina, aby ze swej strony wpłynął na mające swą siedzibę na Bałutach Stowarzyszenie paserów, by zaprzestali skupywać przędzę od robotników, której kradzież strasznie się rozpowszechniła w zakładach tkackich.

Istniało więc jawne Stowarzyszenie paserów, które prawdopodobnie istnieje i dzisiaj tylko skrycie.

Eug. W.

Przytułki położnicze.

W sali techników odbyło się w ubiegłą środę przy udziale kilkudziesięciu pań zebranie w sprawie przytułków położniczych dla biednych matek, pozostających pod zarządem T-wa dobroczynności.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa T-wa pastora Gundlacha, który zaznaczył, że przytułki te, a istnieje ich dwa, znajdują się w położeniu nader krytycznym, gdyż brak środków materialnych grozi im zamknięciem.

Na przewodniczącą powołano p. Meylertową, która zaprosiła na asesorki pp. dr. Garlicką i Tochtermanową.

Sprawozdanie z działalności przytułku przy ul. Franciszkańskiej № 58 (na Bałutach) za rok 1913 (pierwszy istnienia), wykazuje, że było 89

chorych, z których 33 bezpłatnie (t. j. 26%). Operacji wykonano 53. W roku bieżącym od stycznia do obecnej chwili korzystały już 33 kobiety, liczba chorych zwiększyła się więc stosunkowo.

Koszty założenia przytułku na Bałutach wyniosły 4,000 rubli (zebrane dzięki ofiarności pani Geyerowej). Wydatki na utrzymanie uczyniły rub. 1,623 kop. 16, prócz tego lokal rub. 900 i apteka rub. 500.

W dyskusji dr. Gloger zaznaczył, że niechęć i uprzedzenia do przytułków powoli nikną, gdyż położnice przekonywają się, że mają tam wygodę i mogą spokojnie odbyć słabość. Każda z takich chorych niewątpliwie powróci wraz z potrzeby do przytułku. Składają się na to: łagodne obchodzenie się służby i dobre pożywienie.

Ponadto ubogie matki przebywające w przytułkach, przyuczają się także do czystości, którą stosować mogą u siebie w domu podczas choroby męża lub dziecka, gdyż personel stara się wpaść w nie zasady higieny i porządku.

Z kolei ze sprawozdaniem z istniejącego od 18 lat przytułku położniczego na ul. Dzielnej, na terytorium gmachu starców i kalek, zapoznała obecnych dr. Garlicka, która zauważyła jednak wśród ludności niechęć i brak zaufania do przytułku, nadmienając że wśród inteligencji, dają się często słyszeć głosy niezadowolenia z powodu przyjmowania do przytułku nielegalnych matek nie mężatek.

Zdaniem jednak dr. Garlickiej przysparzenie pod skrzydła przytułku takich matek oddziaływa umoralniająco i wpływa dodatnio na zmianę przyszłego trybu życia.

W ostatnich czasach liczba przyjmowanych do przytułku nielegalnych matek została ograniczona.

Według sprawozdania w przytułku tym (o 10 łózkach) znajdowało się w roku ubiegłym 183 chorych, z których 181 wypisało się a dwie pozostały na rok 1914.

Dochody uczyniły rub. 1,242 kop. 40 (w tem rub. 289 kop. 50 z wynajęcia oddzielnego pokoiku dla słabych kobiet za specjalną opłatą). Wydatki uczyniły rub. 3,030 kop. 15, czyli dopłacono rub. 1,787 kop. 75.

Prócz wzmiankowanych przytułków Zarząd Tow. dobroczynności wydzierżawił 4 łóżka dla położnic w nowym zakładzie „Unitas” przy ul. Pustej. Ogółem więc T-wo rozporządza 24 łózkami. Liczba to bardzo mała i należałoby ją powiększyć.

Przytułki żydowskie w Łodzi rozporządzają 40-ma łózkami!

Zebrani uznali za konieczne, aby panie z towarzystwa zajęły się energicznie werbowaniem członków oraz zbieraniem składek rocznych i ofiar jednorazowych.

Nadto urządzone będą przedstawienia i zabawy na ten cel.

Sprawy przytułków — w myśl zapadłej wczoraj uchwały — zarządzać będą bezpośrednio główny komitet i komitety poszczególnie.

Do komitetu głównego wybrani zostali wczoraj: pani Meyle rtowa (prezesowa), Weilowa, Brinkenhofova, Tochtermanowa, d-ra Garlicka, Krasuska, Brzozowska, pastor Gundlach, d-r Koliński, d-r Jasiński i d-r Gloger.

Do komitetów poszczególnych: przytułku na ul. Dzielnej, panie: Wąsowska, Kamińska, Starkiewiczowa, Łopattowa i Patkowska, zaś do przytułku na Bałutach, panie: Ulrichsowa, oraz pastorowe: Krempinowa, Hadrianowa i Patzerowa — wreszcie

Do komitetu przytułku na ul. Pustej pp. Brinkenhofova i Wagnerowa. (a)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bożenny. Jutro Długomira.

TEATR POLSKI. (ul. Cegielniana Nr 65). Dziś „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna Rydla. Początek o godzinie 8-jej minut 15 wieczorem.

— Jutro po południu „Baśka o wilku”, Molnara. Początek o godzinie 3-jej. — Wieczorem „Modne małżeństwo”, komedia. Początek o godz. 8 m. 15.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr 16). Dziś „Powaby grzechu” i „Wujaszek Alfonsa” krotkochwila Dobrzańskiego. Początek o godzinie 8-jej min. 15 wieczorem.

— Jutro „Siódme przykazanie” H. Heyermanso. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

TEATR MINIATURE z Warszawy (Cegielniana 34.

dawniej „Urania”). Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10; w niedziele i święta cztery przedstawienia: o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

ZEBRANIA. Dziś ogólne zebranie czł. Towarzystwa ochrony kobiet o godz. pół do 9-jej wieczorem (Mikolajewska 61).

— Jutro: Ogólne roczne zebr. czł. Towarzystwa zwol. godz. rozrywek o godz. 7 wiecz. (Piotrkowska № 247). — Posiedzenie sekcji przedziałniczej Stow. majstrów fabr. o godz. 8 wiecz. (Nowy Rynek № 6).

TOW. MUZYCZNE im. Szopena (Wólczajska № 23). Jutro koncert. Początek o godzinie pół do 9-jej wieczorem.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

Wiadomości kościelne.

(x) Nabożeństwo. Pracownicy mechanicznych warsztatów L. Geyera, dla uczczenia zmarłego kierownika tego działu fabryki, s. p. Walerego Majera, ofiarowali piękny dywan przed ołtarz św. Stanisława Kostki.

Ołtarz ten jest fundacją wszystkich pracowników fabryki Geyerowskiej. Z okazji tej w niedzielę d. 15 b. m. o g. 8 i pół rano zostanie odprawione w kościele św. Stanisława Kostki uroczyste nabożeństwo za spójność duszy zmarłego s. p. Walerego Majera jak również na intencję wszystkich ofiarodawców w kościele św. Stanisława Kostki.

KRONIKA.

(h) Wysyłanie towarów. W ciągu ostatnich 10 dni z Łodzi wysłano przędzy krajowej 11270 pudów, przędzy bawełnianej — 16530, przędzy konopnej — 280 pudów, kreasu — 13766 pudów, tkanin bawełnianych — 32400 pudów, wełnianych — 12000, sukna — 68 pudów, kortów 200, kołder — 390, chustek — 3 pudy, tkanin jedwabnych — 120 pudów, towarów łokciowych 430600 pudów.

(h) Ze stacyi Koluszk. Zarząd kolei Warszawsko-Wiedeńskiej wydał rozporządzenie, aby od 1 marca stacje z wpływów swoich opłacały służbę stacyjną.

Okólnik ten dotyczy i stacyi Koluszk na której płace wynoszą około 4 tys. rb. miesięcznie. Chcąc zebrać sumę taką na tej stacyi, potrzebaby około 140 rb. wpływu dziennego.

A tymczasem pieniądze za bilety osobowe pobierają głównie stacje Łódź i Warszawa, podczas gdy na pośredniej stacyi Koluszk wpływa za towary zaledwie po kilka rubli dziennie.

Miejscowi funkcjonariusze kolejowi znaleźliby się więc w położeniu tureckich urzędników, którzy utrzymywali się z bączyszów (łapówek), gdyby zarząd kolei W. W. nie pomyślał o rychłej zmianie swoich zarządzeń.

Podobne stosunki będą i na innych stacjach pośrednich.

(—) Dopłata za szybkość. Minister komunikacji zwrócił uwagę — pisze „Now. Wremia” — że dopłaty za szybkość na kolejach skarbowych z jednej strony są wysokie, a z drugiej nierównomierne, przyczem w pociągach najszybszych są znacznie niższe niż w innych, stosunkowo mniej szybkich.

Wobec tego ministerium podniosło sprawę ujednostajnienia dopłat za szybkość za przykładem Austro-Węgier, przyczem taryfy obecne mają być obniżone.

Sprawa ta była poruszona na obradującym obecnie ogólnym zjeździe taryfowym, na którym przedstawiciele kolei prywatnych pragnęli skorzystać z poruszenia tej sprawy dla podniesienia taryf, co zresztą się nie udało.

(—) Podróźni klasy 4-jej. Minister komunikacji zwrócił uwagę na to, że dotychczas podróźni klasy 4-jej przewożeni byli tylko w komunikacji lokalnej poszczególnych kolei i zażądał aby od 1 maja przewożono podróźnych klasy 4-jej w komunikacji bezpośredniej.

W wykonaniu tego polecenia utworzono z górą 20 marszrut komunikacji bezpośredniej, w których dopuszczeni będą podróźni klasy 4-jej.

Z biegiem czasu ilość marszrut będzie powiększona z takim obliczeniem, aby nie później niż w ciągu 3 lat podróźni klasy 4-jej dopusz-

czeni zostali—narówni z podróznymi trzech innych klas do jazdy we wszystkich rodzajach komunikacji bezpośredniej.

(—) Berlin-Poznań-Kalisz-Warszawa. Dotychczas prawie wyłącznie jeździło się od strony Warszawy do Berlina przez Aleksandrów i Toruń. Od pewnego czasu jednak coraz więcej wzmaga się ruch przez Kalisz—Skalmierzycy. Dlatego też jak donosi „Berliner Tageblatt”, zarząd kolei pruskich wysyła w nocnych pociągach z Berlina przez Poznań do Kalisza i na powrót wagony sypialne, a od 1 maja r. b. będą kursowały specjalne pociągi „D” (pospieszne), bezpośredniej komunikacji, z wagonami pierwszej, drugiej i trzeciej klasy.

W Skalmierzycach—jadąc z Berlina i w Kaliszu, jadąc od strony Warszawy, będzie się trzeba przesiadać z powodu różnicy szerokości toru.

(e) Budowa kolejek podjazdowych. Na mających się budować liniach elektrycznych kolejek podjazdowych z Łodzi do Rzgowa i ze Zgierza do Ozorkowa rozwieszono już i złożono na burtach szos szyny na całej przestrzeni.

Roboty rozpoczęte będą z obydwóch stron jednocześnie, by mogły być ukończone przed jesienią, zarząd bowiem kolejek podjazdowych ma zamiar oddać obydwie wyżej wzmiankowane linie do użytku publicznego w jesieni roku bieżącego.

(e) Z rynku zbożowego. W dniu dzisiejszym na łódzkim rynku zbożowym ceny gatunków lepszych były nieco wyższe, mianowicie: pszenica 240 funtów 6.20—6.80, żyto 230 f. 4.60—4.95, jęczmień browarny 200 f. 4.00—4.30, jęczmień na kaszę 3.75—3.85, owies 140 f. 3.10—3.30, koniczyna czerwona 250 f. 95.00—115.00, koniczyna biała 85.00—95.00, tymotka 180 f. 14.00—2.00, wyka 260 f. 6.00—7.50, peluska 260 funt. 6.00—7.50, groch 260 f. 7.50—8.50, groch „Victoria” 10.00—11.00, łubin niebieski 260 f. 5.50—6.50, łubin żółty 6.00—10.00, łubin biały 6.00—6.50, seradela 120 f. 4.00—4.50, rajgras angielski 100 f. 6.00—9.00, rajgras włoski 9.00—11.00.

(x) Halle targowe. Właściciel posesyi nad rz. Łódką, p. Dobranicki, chcąc utrzymać w tym miejscu rynek, proponuje wzniesić tu olbrzymie halle targowe. Plany na te halle wykonał już inżynier August Furuhejm. Będą to wysokie parterowe, wybornie oświetlone halle, około 150 łokci długie i 17 do 30 łokci szerokie. Przy hallach odstępuje niastu p. Dobranicki 10 łokci na skwer.

(x) Więźniowie przy pracy. P. Modzelewski, naczelnik więzienia łódzkiego, ma zamiar zawrzeć z magistratem umowę o sprzątanie placów miejskich siłami więziennymi.

Na projekt ten władza się zgadza.

Więźniowie będą mieli polepszoną żywność i pewne oszczędności.

(a) Zamknięcie oddziału. Władze zamknęły łódzki oddział Stowarzyszenia kobiet polskich, wobec tego, że centrala w Warszawie od dłuższego czasu jest nieczynna.

(a) „Dzień kwiatka”. Komitet zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, w celu powiększenia środków materialnych, postanowił w dniu 8 maja r. b. urządzić „Dzień kwiatka”.

(a) Szkoła sztuk pięknych. Rząd gubernialny piotrkowski pozwolił p. Szymańskiemu na otwarcie w mieście naszym szkoły sztuk pięknych, w której prócz wykładów codziennych zaprowadzone być mają także kursy wieczorne i niedzielne.

(x) Z muzeum nauki i sztuki. W styczniu, zbiory Towarzystwa muzeum zwiedziło 649 osób, w lutym zaś 534 osoby.

Zbiorowo zwiedziły zbiory uczennice konstantynowskiej szkoły miejskiej, szkoły im. Orzeszkowej i p. Aba.

(x) Z Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. Ogólne roczne zebranie członków reprezentantów I-go łódzkiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 15 b. m. o godz. 3 po poł., w lokalu własnym T-wa; przy ul. Mikołajewskiej № 31.

(x) Zebranie fryzjerów i perukarzy. W poniedziałek 16 b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się w lokalu Resursy rzemieślniczej zebranie ogólne fryzjerów i perukarzy.

(x) Ze związku metalowców. W nadchodzącą niedzielę 15 b. m. o godzinie 10 rano, w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5 odbędzie się roczne zebranie ogólne delegatów wszystkich oddziałów związku zawodowego robotników przemysłu metalowego gubernii piotrkowskiej.

(a) Z Stow. wstążkarzy. W dniu 15 b. m. o godz. 3-ej po południu, w lokalu przy ulicy Nawrot nr. 20 odbędzie się w drugim terminie ogólne zebranie roczne członków stowarzyszenia robotników przemysłu wstążkowego.

(x) Związek kelnerów łódzkich. W środę, dnia 18 b. m., punktualnie o godz. 3 po poł. odbędzie się ogólne roczne zebranie członków w drugim terminie i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

W niedzielę, d. 15 b. m., o godz. 9-ej rano w kościele św. Stanisława Koski odbędzie się uroczysta msza z chorągwią cechową i światłem na intencję kelnerów łódzkich w dniu patrona św. Klemensa.

(x) Resursa rzemieślnicza urządza w sobotę dnia 14 „śledzia” w swej nowej obszernej sali. Śledź jednakże ma dużo kłopotu, nie wie bowiem, chcąc politycznie wyjść, na czym ma wjechać po raz pierwszy do nowego gmachu Resursy, aby nie obrazić tego lub owego rzemieślnika. Jeżeli wjedzie w kaflu, mogą się obrazić szewcy, dla czego nie wjechał w pantoflu, lub też stolarze, którzy utrzymują, że śledź musi udawać rycerza średniowiecznego i konno się ukazać, to jest wziąć całówkę między nogi i dalej na scenę... Dobry byłby to projekt tylko skąd śledź wypożyczy nogę? Tkacze utrzymują, że śledź w grodzie bawelnianym ma być omotany przędzą, mularze chcą, aby na kielni był przyrządzony...

Słowem każde rzemiosło stawia inny projekt...

Posiedzenie było gwarne i hałaśliwe, nikt nie chciał ustąpić od swego projektu... Możeby się nawet rozchwiała uroczystość śledzia w Resursie, gdyby nie drobny, szczupły, wychudy człowieczek, który dlatego, aby go lepiej dojrzeć można było, wszedł aż na stół i zawołał... Śledź, panowie, wjedzie na półmisku... Kucharze go wniosą!

Niech nikt do cudzej profesji nosa nie wtyka. My tu w Resursie antrepreneurów nie potrzebujemy.

Wszyscy zaczęli klaskać...

A wiecie, kto był tym chudeuszem?

Pan Bawarski! Zdażył już tak zmizernieć w poście.

Spieszcie więc na śledzia, który zjedzony zostanie przy deklamacjach i różnych innych postnych zabawach...

Będą też i kartofle w mundurach! ale nie w mundurach byłych ułanów byłej Rzeczypospolitej, bo jeszcze obowiązują u nas przepisy wzmocnionej ochrony!

(x) Z Tow. imienia Sienkiewicza. Towarzystwo szerzenia oświaty im. H. Sienkiewicza w Chojnach urządza w niedzielę 15 b. m. o godz. 3-ej po południu w lokalu czytelnicy, przy ulicy Rzgowskiej № 101, pogadankę przyrodniczą p. t. „Zielone królestwo”. Pogadankę wygłosi p. M. Grzybowski. Wejście bezpłatne.

W następną niedzielę nader zajmujący odczyt p. t. „Jak Piastowie budowali Polskę” wygłosi p. St. Łapiński, redaktor „Rozwoju”.

(x) Odczyt. Niedoszły do skutku odczyt zasłużonego psychologa dra I. Segala na temat „O rozwoju pamięci u dzieci” odbędzie się niedługo w niedzielę 15 b. m. o godz. 5-ej po poł. w sali Stow. techników przy ul. Spacerowej nr. 21.

Bilety w cenie 60 i 40 kop., dla członków 40 i 25 kop. nabywać będzie można w dniu odczytu przy wejściu na salę.

(x) Osobiste. Bawi w mieście naszym p. Stanisław Kozłowski, autor „Jeńca Napoleona”.

Obecnie ukończył p. Kozłowski czteroaktową sztukę historyczną „Biały kaptur” z doby wielkiej rewolucji francuskiej.

(a) Uwolnienie. Długoletni referent biura policmajstra p. Smoleński, na własne żądanie opuszcza zajmowane stanowisko.

(—) Zaćmienie słońca. W d. 21 sierpnia r. b. oczekiwane jest całkowite zaćmienie słońca, które będzie widziane i u nas.

(x) Śnieg. Dziś w nocy i rano Łódź została zasypana śniegiem, który grubą warstwą pokrył dachy i ulice. Na ulicach śnieg topniał pod kołami.

(a) Rewizya sklepów rzeźniczych. Wczoraj komisya sanitarno-policyjna dokonała w obrębie 5 cyrkułu rewizji wszystkich sklepów rzeźniczych i jatek mięsnych.

W niektórych ujawniono nieporządki i nie stosowanie się do przepisów obowiązujących. Sporządzono protokół celem pociągnięcia właścicieli tych sklepów do odpowiedzialności.

(—) O podpalenie składów. Wczoraj o g. 3 po poł. po tygodniowych rozprawach piotrkowski sąd okręgowy ogłosił wyrok, uniewinniając Markusa Rautera, Lejbusia i Moszka Ramskich, Majera Birenbauma i Józefa Perla od zarzutu podpalenia składów w domu nr. 39 przy ul. Cegielińskiej w Łodzi, w celu otrzymania asekuracji.

Akcyje cywilną towarzystw ubezpieczeniowych oddalono.

(a) Banda „rewolucjonistów - mścicieli”. Wkrótce rozpoznawana będzie sprawa bandy „rewolucjonistów-mścicieli”, która dokonała szeregu zbrojnych napadów i rabunków w gubernii piotrkowskiej w latach 1910 i 1911.

Na ławie oskarżonych zasiadzie 50 osób, w tem kilka z pośród dawnej bandy Dłużewskiego.

Akt oskarżenia zatwierdzony już został przez izbę sądową warszawską i w tych dniach wręczony będzie wszystkim oskarżonym znajdującym się w różnych więzieniach.

(x) Ze straży. Jutro o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się ćwiczenia sygnałowe toporników pierwszych czterech oddziałów straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału. W poniedziałek zaś, 16-go b. m. o godz. pół do 8-ej wieczorem ćwiczenia III oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

(h) Drobnny ogień. Wczoraj o godz. 12 m. 15 po południu wezwano straż ogniową na ul. Konstantynowską № 41, gdzie w jednym z mieszkań zapaliły się kwiaty sztuczne.

Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

(h) Zapalenie się sadzy. Wczoraj o godzinie 5-ej m. 20 po poł. wezwano o I-szy i II-gi oddziały straży ogniowej ochotniczej na ul. Południową № 26, gdzie zapaliły się sadze.

Ogień ugaszono przed przybyciem straży.

(p) Z głodu. Wczoraj na ul. Piotrkowskiej № 242 znaleziono na ulicy Franciszkę B., lat 33, służącą, bez zajęcia, w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu, chrochły i zimna.

Lekarz Pogotowia w stanie ciężkim odwiózł ją do szpitala Aleksandra.

(p) W maszynie. Wczoraj w fabryce przy ulicy Senatorskiej № 17 Walenty Borka, robotnik, lat 25, w maszynie, na której pracował, odniósł rany szarpawej prawej ręki.

Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem w jednej z tutejszych cukierni Melania S., bez zajęcia, lat 19, kazawszy podać sobie herbatę, wlała do niej jakiś płyn i w kilka minut padła zemdlona na ziemię.

Po udzieleniu desperatce doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

Przyczyną zamachu był podobno brak zajęcia.

(p) Napad. Wczoraj wieczorem na ul. Południowej № 10 Franciszka Lewandowska, lat 24, napadnięta została przez jakiegoś opryszka, który nożem zadał jej kilka ran w głowę, twarz, lewe ramię i rękę.

Po nałożeniu jej opatrunku na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziono ją w stanie osłabionym wskutek upływu krwi do szpitala Poznańskich.

(a) Odczyt Sokołowskiego w Zgierz. W niedzielę d. 13 b. m. o godz. 4 1/2 po poł. p. Eug. Sokołowski wygłosi w sali „Lutni” w Zgierz b. ciekawy odczyt p. tyt. „Piłje Kuba do Jakóba”.

Cenę biletów ustanowiono na 10 — 50 k.

(h) Dymisya wójta gminy Radogoszcz i pisarza. Naczelnik powiatu łódzkiego z polecenia gubernatora piotrkowskiego dał dymisję wójtowi i pisarzowi gminy Radogoszcz.

Obydwoj podawali na siebie wzajemnie skargi, aż nakoniec władze uczyniły zadość obydwom.

Teraz po wojnie nastąpi prawdopodobnie spokój.

(a) Znalezione zwłoki. Na drodze około Mieszcina, prowadzącej do Konstantynowa, znaleziono wczoraj zwłoki jakiegoś żyda. Przechodzący tamtędy właścianie zawiadomili wnet żydów, którzy przybyli razem ze strażnikami ziemskimi.

Przy trupie znaleziono paszport, wydany przez gminę Grojec, gub. warszawskiej, na imię Szlamek Binnema Goldwassera, lat 75, oraz 22 rb. gotówka.

Był to znany w okolicach żebrak. Sfwierdzono, że powracając z Aleksandrowa do Konstancy nowa padł na ziemię i skonał. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

S Z T U K A.

(x) **Teatr polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w piątek na dochód II Ochronki odegrana będzie przesłiczna baśń fantastyczna w 5 aktach L. Rydla „Zaczarowane koło”.

Jutro w sobotę po południu po cenach najniższych „Bajka o wilku”, sztuka w 4 aktach Molnara; wieczorem po raz pierwszy znakomita komedia z repertuaru teatrów warszawskich, która od roku nie schodzi z afisza „Modne małżeństwo”.

W niedzielę po południu po raz 38-my niegrane od dłuższego czasu „Orle” Ros'anda; wieczorem po raz drugi „Modne małżeństwo”.

(x) **Koncert historyczno-pedagogiczny.** Zapowiedziany na niedzielę dnia 15 b. m. w sali koncertowej przy ul. Dzielnej koncert historyczno-pedagogiczny odbędzie się niezawodnie.

Koncert ten, przeznaczony dla młodzieży, na który złoży się muzyka polska (utwory współczesnych kompozytorów) poprzedzi objaśniające „Słowo wstępne”, wygłoszone przez prof. Tadeusza Joteykę.

Początek punktualnie o godz. 3 1/2, po południu.

Bilety wcześniej nabywać można w kancelaryi Tow. muzycznego im. Chopina.

(x) **Koncert T-wa muzycznego im. Chopin'a.** Jutrzejszy koncert T-wa muzycznego im. Chopin'a zapowiada się pod względem artystycznym nader obiecująco.

Na program złoży się: „Polonez elegijny” — Noskowskiego, „Pieśń wieczorna” — Szuberta, „Preludium” — Chopin'a, „Arya” — Bacha — wykona orkiestra smyczkowa T-wa z towarzyszeniem fortepianu, pod dyrekcją A. Brandta, który zagra solo na skrzypcach, na strunie g.

Dwie pieśni Karłowicza odśpiewa solo p. Janina Ślaska.

„Barkarola”, etiuda a-moll — Chopin'a, „Consolation” i „Polonez” — Liszta, odegra na fortepianie p. Józef Smidowicz.

„Stach” — Or-ota i „Bajka o Kasi i królewiczu” — wypowie pani Jarocka, art. dram. teatru polskiego.

Solistom i orkiestrze towarzyszyć będzie na fortepianie p. Henryk Andrzejewski.

Koncert odbędzie się w lokalu własnym T-wa (Wólczajska № 23).

Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

(x) **Bi-Ba-Bo.** Dziś premiera, zupełna zmiana programu, na który złoży się solowe produkcje pp. Borowskiej, Carmen de Roche, Stawińskiej, Kadena, Lawińskiego i Ursteina, a nadto arcywesoły przegląd p. t. „Na falach Łódki”, napisany przez Onclę Thoma, red. i kierownika literackiego „Smiechu”.

W przeglądzie wystąpi 12 łódzkich typów, a między nimi Antek Majcherek i Pocztylion, którzy odtworzy sam autor. Zainteresowanie się premierą jest znaczne. Wiele miejsc zamówiono już wczoraj.

W sobotę, jak zwykle, o godz. 5 po południu „wesoly podwieczorek”. Wejście po 40 kop.

Alarmy wojenne.

(Tel. „Rozwoju”).

Berlin, 12 marca.

Wobec alarmów wojennych, podnoszonych przez prasę niemiecką już od paru tygodni, „Birżewych Wiadomości” we wczorajszym wydaniu popołudniowym ogłosiły dane, dowodzące, że Rosya pragnie pokoju i bynajmniej nie czyni przygotowań do wojny, ale na wypadek niespodziewanego jej wybuchu jest zupełnie gotową.

Dane te wywołały w kuluarach Dumy państwowej i w ambasadach sensacje, albowiem pewny i spokojny ton informacji „Birżewych Wiadomości” nadaje im poważny charakter. Przyjęto je też w Anglii i Francji jaknajlepiej, w Austrii zato wywołały przygnębienie.

Ambasador niemiecki, hr. Pourtales, niezwłocznie przesłał informację „Birżewych Wiadomości” do Berlina z notatką, że uważa je za inspirowane.

Dobrze zazwyczaj informowany „Local Anzeiger” zamieszcza rozmowę swego korespondenta petersburskiego z hr. Wittem na temat naprężenia stosunków niemiecko-rosyjskich. Hrabia Witte oświadczył, że polityka zewnętrzna i wewnętrzna Rosyi zależy wyłącznie od sfer decydujących, które są pokojowo usposobione i nie myślą o wojnie z Niemcami. Rosya pragnie żyć w pokoju ze swoim sąsiadem zachodnim, ale stoi na straży swych interesów i nie pozwala się wyzyskiwać innym państwom. Przyczyn wojennego nastroju i naprężenia stosunków między Niemcami a Rosją należy szukać w intrygach i prowokacji.

TELEGRAMY.

Zmiana własności.

BERLIN, 12 marca (wł.) Jedyny codzienny organ polski w stolicy Niemiec, „Dziennik Berliński”, dotychczas własność p. Franciszka Krysiaka, znanego z głośnych rewelacji, demaskujących stosunki hakatystów z rusinami galicyjskimi, nabyty został przez nową spółkę wydawniczą, zorganizowaną przez p. Karola Rosego.

W spółce tej biorą udział główniejsze organizacje polskie w Berlinie.

Zakaz emigracji.

WIEDEN, 12 marca (wł.) Wielkie zaniepokojenie wywołało rozprawienie ministra spraw wewnętrznych, zabraniające emigrowania zagranicę wszystkich mężczyzn pomiędzy 17 a 35 rokiem życia. Granica austriacka jest pilnie strzeżona, a władze pograniczne przepuszczają tylko tych, którzy okażą paszporty, gdzie zanotowany jest dokładnie wiek emigranta.

Katastrofa lotnicza.

KONSTANTYNOPOL 12 marca (wł.) Lotnik turecki Nuri, wzniosłszy się wczoraj z pasażerem na samolocie pod Jaffą, spadł skutkiem zepsucia się motoru w morze i utonął. Pasażer zdołał się uratować, dopłynąwszy blisko brzegu, gdzie go uratowała łódź.

Za zniszczenie obrazu.

LONDYN, 12 marca (wł.) Sufrażystka, która wczoraj zniszczyła w londyńskiej „National Galery” słynny obraz Velasquez'a została skazana na 6 miesięcy więzienia.

Kłęska powstańców.

NOWY JORK, 12 marca (wł.) Z Arizony donoszą: Wojska związkowe pobity wczoraj na głowę w stanowczej bitwie powstańców, którzy stracili 2500 poległych.

Z ostatniej chwili.

Bredzenia „Germanii”.

Berlin, 13 marca (wł.) W sprawie informacji „Birż. Wied”, z pośród pism niemieckich zabiera takie głos katolicka „Germania” wychodząca w Berlinie i w artykule p. t. „Co się dzieje w Rosyi” oświadcza, że obecnie brak jest absolutnie jakichkolwiek powodów do wojny. Jeszcze w roku ubiegłym Rosya mogłaby się powołać na szalejącą na Bałkanach zawieruchę wojenną, lecz co teraz? — zapytuje „Germania”. Czy Rosya nadaremno mobilizuje swe wojska od 18-tu miesięcy? Czy może spodziewa się nowej wojny bałkańskiej? Lecz w to „Birż. Wied.” same chyba nie wierzą.

Trzeba przyjąć za pewnik, że zbrojenia rosyjskie skierowane są przeciwko Austrii, a wrzecie wybuchu wojny pomiędzy temi państwami, Niemcy także byłyby do niej wciągnięte.

Również inne pisma niemieckie i francuskie zabierają głos w sprawie artykułu „Birż. Wied.” i zaopatrują go w liczne komentarze.

Poważna groźba.

Wiedeń, 13 marca. (wł.) Prezes ministrów Stürgkh oświadczył, że jeżeli obstrukcja czechów nie ustanie, to izba będzie dzisiaj odroczone.

Czarnogórze żąda przeproszenia.

Wiedeń, 13 marca. (wł.) Czarnogórze wręczyło przedstawicielowi Austrii w Cetynii notę w sprawie znanych zająć granicznych, którą przesłano do Wiednia. Czarnogórze domaga się w niej przeproszenia przez Austrię.

Proklamacya ks. Wieda.

Durazzo, 13 marca. (wł.) Książę Wied wydał proklamacyę do ludu albańskiego, w której zaznacza, że objął koronę albańską w wyjątkowo trudnych warunkach, oraz, że obecnie naród albański rozpoczyna nową erę w dziejach świata. Proklamacya kończy się słowami:

„W chwili wstąpienia na tron albański, wzywam was, abyście się zgromadzili koło swego króla, gdyż tylko w takim razie będę mógł godnie spełnić zadania historyczne, jakie mi przypadły.”

Zwraca powszechną uwagę fakt, że książę Wied tytułuje siebie królem albańskim.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Rzym, 13 marca (wł.) Król włoski przyjął wczoraj na specjalnej audyencji przywódców stronnictw parlamentarnych Palandri, Bettolo, Sonino i Bisoleti, z którymi odbył konferencyę w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Jak słychać, zrzekł się misji stworzenia gabinetu, wobec czego król uważa, iż jednym odpowiednim mężem stanu jest Gioletti i pragnie podobno powierzyć mu ponownie rząd.

Trzechletnia służba wojskowa.

Paryż, 13 marca (wł.) Po dłuższej i namiętnej dyskusji izba posłów przyjęła wczoraj 415 głosami przeciwko 105 przedłożenia dodatkowe do ustawy o trzyletniej służbie wojskowej.

Demonstracya studentów.

Bruksela, 13 marca (wł.) W miasteczku uniwersyteckim Lowanium przyszło wczoraj do krwawych starć pomiędzy policją i studentami, którzy urządzili demonstracyę przeciwko wice-rektorowi, domagając się jego ustąpienia. Oświadczyli oni, że jeżeli do poniedziałku wice-rektor nie ustąpi, to zastrajkują.

Nowa zbrodnia sufrażystek.

Londyn, 13 marca. (wł.) Sufrażystki spaliły dom należący do kościoła w Cevanton.

Burza na morzu.

Londyn, 13 marca (wł.) Z Melili donoszą, że na wybrzeżu północnem Afryki szalała straszna burza.

17 okrętów zginęło. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

Śmierć wynalazcy.

Nowy Jork, 13 marca (wł.) Zmarł tu Westinghouse, wynalazca parowych hamulców kolejowych.

Ograniczenie emigracji.

Nowy Jork, 13 marca (wł.) Komisya senatu uchwaliła, aby nie wpuszcząć do Stanów Zjednoczonych emigrantów analfabetów.

OFIARY.

Na fundusz imienia B. Prusa (przy chęśc. szkole rzemiosł).

Zamiast wieńca na grób s. p. Wł. Ciota, miejska komisya szkolna składa 47 rb.

Na ochronę dla dzieci w Karolewio.

Zamiast wieńca na grób dla uczczenia s. p. Władysława Ciota, składają karolewicy 10 rb. 30 kop.

Na „Gniazdo” Tow. opieki nad dziećmi.

Jan Wawrzonowski rb. 1.

W sobotę, dnia 14 marca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
s. † p.

Konstantego Dinheim-Brochockiego,

zmarłego w Gieczynie, odbędzie się Msza św. za Jego duszę w kościele
św. Krzyża, o godz. 10 rano, o czym zawiadamiają

Córka i Zięć.

DEMONSTRACJE.

Kijów, 11 marca.

Wczoraj z powodu zakazu obchodu setnej rocznicy urodzin Tarasa Szewczenki, odbyły się demonstracje, których szczegółowymi opisami przepełnione są pisma kijowskie.

Ogółem w ciągu dnia wczorajszego aresztowano 76 osób, w tej liczbie 2 słuchaczy instytutu handlowego za rozrzucanie proklamacyj wzywających do strajku.

Poza tem w cyrkulach policyjnych znajduje się około 20 osób aresztowanych podczas rewizyj onegdajszych.

Wczoraj gubernator kijowski odmówił ukraińskiemu Towarzystwu naukowemu, klubowi „Rodina” i towarzystwu „Samoobrazowanie” pozwolenia na urządzenie wieczorów i odczytów, poświęconych pamięci T. Szewczenki.

Wczoraj z rana w soborze Sofijowskim czynione były usiłowania, aby duchowieństwo odprawiło modły żałobne za duszę Szewczenki.

Podczas nabożeństw około 30 osób udawało się pojedynczo do duchowieństwa, prosząc o to, ale spotkała je odmowa.

Z powodu jubileuszu Szewczenki, robota w drukarni miejscowej gazety rusińskiej „Rada” była zawieszona.

Wieczorem w klubie komercyjnym odbyło się urządzone staraniem stowarzyszenia „Dwugławy Oriol” zebranie, poświęcone „przyłączeniu Ukrainy”, oraz Chmielnickiemu, Koczubejowi i Iskrze.

Zebrało się około 200 osób, wygłoszono szereg mów, które przedłużyły zebranie do nocy. Przebieg zebrania był naogół spokojny.

Z WARSZAWY.

* Hojny dar.

Księżna Marya Swiatopołk - Czetwertyńska, dla uczczenia pamięci swej zmarłej córki, ofiarowała Tow. opieki nad dziećmi 4,400 rb.

Na przyjęcie daru tego uzyskano już pozwolenie władzy.

* Gwałtowny przybór Wisły.

W ciągu dnia wczorajszego wodą na Wiśle nagle zaczęła przybierać.

Gdy z rana było wody na 6 stóp 2 cale, około północy wodomierz wskazywał przeszło dziewięć stóp.

Przybór ten powstaje w związku z wylewem Sanu.

* Echa katastrofy budowlanej.

Mimo dalszej usilnej pracy nad rozkopywaniem gruzów, na ślad zakopanego robotnika Wyszyńskiego jeszcze nie natrafiono.

Jak obecnie ogólnie twierdzą, przyczyną katastrofy nie była t. zw. „fuszerka” budowlana, lecz woda zaskórna, która mimo zasypania piaskiem, w takiej nagromadziła się ilości, że podmyła fundamenty.

Dalsze śledztwo w toku.

Z KRÓLESTWA.

Z zecera na sekwestratora. „Goniec Częstochowski” zaznacza następującą nominację: Starszy zecer drukarni gubernialnej w Piotrkowie p. Antoni Mazurek, mianowany został sekwestratorem przy magistracie częstochowskim.

Nawrócenie maryawitki. W Radziejowie na Kujawach — jak donosi „Dz. Kujawski” — odbyło się przyjęcie na łono Kościoła Stefani Jonow, byłej wybitnej maryawitki.

Jonow oświadcza, że przekonała się, iż maryawici nie postępuje według głoszonych zasad; dalej mówi, że duchowni maryawicy wyzyskiwali ją materialnie tak, że z osoby zamożnej stała się nędzarką.

Napad bandytów na dwór. Onegdaj około godz. 9 wieczorem na dwór majątku Wąwolnica, w pow. garwolińskim, należący do p. Adama Suzina, napadło 6 drabów, uzbrojonych w braunię i mauzery.

Bandyci wtargnęli do mieszkania właściciela i zabrali biżuterję i kosztowność wartości około 4,000 rb., oraz strzelbę myśliwską.

Po dokonaniu tego rabunku bandyci najspokojniej oddalili się, przez nikogo nie ścigani.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. S. p. ks. Bratkowski. W Krakowie zmarł wczoraj jeden z najwybitniejszych księży zgromadzenia Jezuitów, znany kaznodzieja ks. Bratkowski.

— Sensacyjne aresztowanie. Po wodem rewizji w mieszkaniu St. Jasińskiego stał się artykuł niedawny „Swiata” warszawskiego o jego działalności ekonomiczno-społecznej. Przeczytano go w kolonii polskiej w Paryżu i nadesłano do Krakowa wiadomości o

rzekomo podejrzanem postępowaniu Jasińskiego za bytności w Paryżu. Policja przeprowadziła rewizję. Toczą się dochodzenia informacyjne.

Jasiński był wybitnym działaczem społecznym, redagował „Tygodnik rolniczy”, należał do „Straży polskiej” i „Ligi spolszczenia miast”. Organizował spółki rolnicze, był prezesem drużyny Bartosowych w Galicji zachodniej i dyrektorem tych drużyn na Kraków.

We wsi swojej zakładał wiele spółek i kooperatyw. Uchodził za człowieka ruchliwego i czynnego.

Dzienniki krakowskie, omawiając obszernie sprawę Jasińskiego, donoszą, że używał nieprawnie tytułu doktorskiego oraz orderu papieskiego. Ma on być synem stróża z Węgrowa, w gub. łomżyńskiej. Jasińskiego internowano chwilowo w mieszkaniu pod dozorem policji.

Schwytywanie Załoga.

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu o rzekomem schwytyaniu w Ameryce współnika Macocha, osławionego służącego w klasztorze jasnogórskim, Stanisława Załoga, podajemy dzisiaj następujące jeszcze szczegóły:

Do redakcji jednego z pism w Detroit w Stanach Zjednoczonych, zgłosiła się przed kilku dniami polka, niejaką Klara Sierpniewska, bawiąca w Ameryce zaledwie 5 miesięcy i opowiedziała, że widziała w Detroit współnika Macocha, tego, który trupa ofiary zwyrodniałego zbrodniarza pakował do sofy i wywoził z klasztoru, a w końcu, zabrawszy znaczną gotówkę, umknął w świat.

Sierpniewska, która ma w Detroit brata, udała się z nim do teatrzyku w mieście. Siedząc tam, zauważyła jakąś twarz znajomą. Gdy się bliżej wpatrzyła, poznała znajomego sobie dobrze z Częstochowy Załoga.

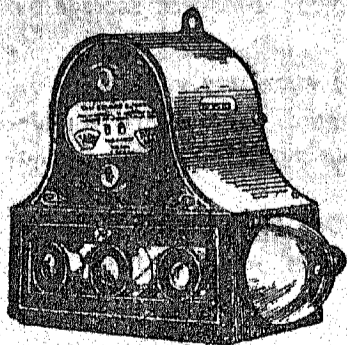
Załóg był zmieniony. Ubrany elegancko, wyglądał inaczej, niż służący klasztorny. W dodatku dawniej gołił zarost, a obecnie zapuścił czarny wąs, co go zmieniło.

Zagadnięty przez Sierpniewską, zmieszał się i przyznał się, iż jest Załogiem. Pytany, co robi w Ameryce, nie odpowiedział, odparł natomiast, po co tam Sierpniewska przyjechała. Późem wstał i wyszedł szybko z teatrzyku.

Sierpniewska chciała wybiedz za nim i kazać go aresztować, ale brat ją zatrzymał, a gdy Sierpniewska wybiegła na ulicę, już po Załogu śladu nie było.

Sierpniewska interpelowana, czy się nie myli, stwierdziła stanowczo, że wie z pewnością co mówi, że Załoga znała z kraju doskonale, bo w Częstochowie służyła lat 15 i często widywała Załoga w domu, gdzie służyła, dokąd przychodził często w interesach klasztoru.

Władze w Detroit miały podobno poczynić energiczne kroki celem ujęcia Załoga.



TAXI-BILLARD

Breveté S. G. D. G.

Société Générale des Appareils de Contrôle,
PARIS — Patent Nr. 55,869.

Warszawa, PAUL & TAUBENFELD, Bielańska 3.

Licznik oddający nieocenione usługi przy grze w bilard.

Automatycznie wskazuje wysokość należności, przypadającej za czas gry od 5, 10, 15 kop. i t. d.

Absolutnie usuwa wszelkie nieporozumienia przy obliczaniu należności.



Aparaty funkcyonują:

W Warszawie: Wielka Kawiarnia Ostrowskiego . . . 16 sztuk

„ Kawiarnia Warszaw., Nowy Świat 5 . . . 13 sztuk

„ Polonia Palace Hotel 6 „

Łódź, Grand Hotel 17 „

Petersburg, Moskwa, Kijów, Częstochowa.

Żądajcie podczas gry w bilard obowiązkowo ustawienia aparatu „Taxi-Billard”, a przekonacie się o jego doniosłości. 907

Do sprzedania:

60 warsztatów tkackich 36” angielskich. 897

4 „ „ 36” „ gładkich

Różne części warsztatowe

„ tkackie przybory.

Blizsze szczegóły: Łódź, Pańska Nr. 94.

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 33.

Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6 poł., w niedziele od 10—12. Operacje: bronchiostomia, kapietele elektryczno-świetlane. Na telefonu 35-93. 2569

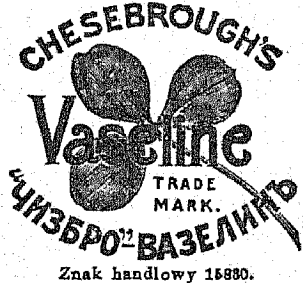
CZIZBRO WASELINA

Prawdziwy amerykański produkt który nazwano „VASELINE“
sprzedaje się **tylko**

W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
(ołowianych tubach, szklanych i metalowych)

Czizbro Manufacturing Co Cons.,
New-York, V. St. Amerika,

z niżej podaną marką fabryczną



Znak handlowy 15890.

Zwracamy uwagę publiczności, że otrzymuje tylko wtedy rzeczywisty „Czyzbra“ produkt, kiedy na tubce szklanej lub metalowej znajduje się wyżej oznaczona marka fabryczna i tylko w tym wypadku gwarantujemy za prawdziwy i absolutnie czysty produkt.

Gdyby aptekarz lub drogista Państwa nie miał naszych produktów w oryginalnem opakowaniu, to chętnie wskażemy gdzie można je kupić.

Chesebrough's Manufacturing Co Cons.,

New-York, V. St. Amerika

ODDZIAŁ DLA ROSYI:

MOSKWA, Spaso-Gilnieszczewski per. № 3.

FOSFATYNA FALIERA



znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-tu miesiący, zwlaszcza w czasie odstawięcia od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PARYŻ.

6, rue de la Tacherie

Sprzedam za cenę przystępną

CEGIELNIE, PIEC HOFMANOWSKI Z KOLINEM I DOM MUROWANY

miejscowość przestrzeni około czterech morgów z ogrodzeniem, w tem trzecia część wody odchodowej. Plac jest odpowiedni pod wszelki rodzaj fabryk, wymagających wody. Wiadomość na miejscu t. j. w mieście Ostrowcu, gubernii Radomskiej, przy ulicy Młyńskiej № 25 u Wawrzyńca Werońskiego. 890

BAR „EXPRESS“

Ul. Piotrkowska № 14

Poleca śniadania po 25 kop., smaczne obiady z 5 dań po 50 kop. Podczas obiadu koncert od 12 do 3-ej. Kolacje à la carte. Od godz. 7 do 1 i pół w nocy koncert. Różne trunki krajowe i zagraniczne i likiery po niskich cenach. W niedziele i czwartki fiaki. Gabinety z oddzielnem wejściem bez różnicy cen. Z poważaniem ZARZĄD. 890

Folwark

w powiecie rypińskim, 156 morgów ziemi sprzedam lub zamienię na dom w mieście. Ziemia jest przeważnie pszenna i dobra żytnia, w jednym kawale kwadratowym, równa, wolno spadziasta, w dobrej kulturze, w tem 18 morg. torfu dobrego sztachlowego, 10 m. m. łąk dwukośnych, drzewa ilość dostateczna, przy dworze ogród owocowy i stawek zarybiony ze strugą płynącą latem i zimą. Budynki w dobrym stanie; dobytek żywy i martwy. Cena z całkowitymi zasiewami i okopowizną 40,000 rb. Bliższych szczegółów można się dowiedzieć: ul. Juliusza nr. 24 m. 17, F. Balcarkiewicz. 862

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna

Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-80.

Polecamy znane ze swej dobroci pieczywo i ciasta.

Codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:

Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 278.

Cegielniana: 2, 45.

Zawadzka 14.

Południowa 24.

Widzowska: 152, 48 (Palast Hotel).

Zgierska 13.

Mikołajewska 27.

Mikołajewska 52.

Konstantynowska 8.

Długa 11 róg Konstantynowskiej.

Główny sklep Juliusza 14.

Filia w Zgierzu.

WINA „CHASTA“

SĄ UZNANEJ DOBROCI, CZYSTE I WYBOROWE W SMAKU

Czerwone wina po 40, 55, 70, 80, 90 i 1,25 za butelkę.

Białe wina po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 100 i 1,25 za butelkę.

Deserowe wina po 50, 80, 100, 1,25, 1,50 i 2,00 za butelkę.

Skład w Łodzi, ul. Piotrkowska № 99.

DLA KOLONISTÓW.

450 dziesięcin od 20 do 70 rubli za dziesięcinę sprzedaje Bank Włocławski na działki od 20 — 40 dzies. w gubernii Pskowskiej, porochowski powiecie, w odległości 17 wiorst od st. „Nowosielje“, dr. Żel. Warszawsko-Petersburskiej, 45 wiorst od Pskowa, 40 w. od m. Porochowa. Grunta te leżą blisko wsi Zabieniec, gdzie mieszkają najwielu Zachar Filipow i Timofiej Zacharow, którzy pokazały ziemię kupującym. W r. 1913 z dobr tych sprzedano 458 dziesięcin (wszystkiej ziemi było 1808 dz.) różnym kolonistom, z pomiędzy których 150 dziesięcin sprzedano w wiosce katolikom z gubernii Wileńskiej, pow. Lidzkiego. Szczegółowy opis, plan i cenę działek wysyła właściciel K. E. Komato, St.-Petersburg, Zdanowka, Ołgerski pier. 4. m. 14. Pisać po rosyjsku lub niemiecku. 1051

9-go bież. m. zaginął pies z gór

św. BERNARDA

wabi się „Barry“ biały w żółte łaty. Odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Skwerową nr. 15 m. I. Nieprawy posiadacz pościągnęty będzie do odpowiedzialności sądowej. 884

BARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE RZECZ UŻYWANIE

PARYSKICH

PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

D-ra KOWENA

(Dr. F. AUVIN)

Oczyszcza i akrewi regulują czynność kiszki. Zawsze przynoszą ulgę.

Pigułki KOWENA

są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. 9r. Denis 147.

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych i włosów **Piotrkowska 144**, róg Ewangelickiej. Telef. 19-41. Przyjmuje od 8 do 2 pp. i od 5 do 9 wiecz.

Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62 **choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1849** przyjmuje do 11 r. i od 4—7 po poł

Dr. Marce'li GROMSKI.

Choroby dzieci. **Dzielną 9**. Przyjmuje codziennie od 3—4 pp. 901

Roznosiciele

gazet z kaucją 50 rb. rubli potrzebni zaraz.

Pierwszeństwo szewcom. Zgłaszać się do Administracji „Rozwoju“. 27g.

Chor. weneryczne, moczopiętlowe skórne i zabiegi chirurgiczne.

Dr. W. FISCHER.

Ordynator szpitala Czerwonego Krzyża. Przyjmuje od 10—12 r i od 6—8 pp. Niedziele i święta 11—1. Zielona nr. 3. 402

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych

ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9—12 i 5—8, pannie 4—5. 1181

D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm. od 8—9 i pół rano 15—6 pół. po poł. w niedziele i święta: tylko rano od 8—10

Zakład krawiecki

JULIANA KOZŁOWSKIEGO

na sezon wiosenny i letni otrzymał modne i gustowne materiały **Piotrkowska 133.**